MONITOR

Na R. P. 1775.

Nro: XX.

Dnia 11. Marca.

Kontynuacya Monitora poprzedzaiącego.

MY Ludzie iesteśmy stworzeni od Istności nieskończenie mądrey, żadne zaś iey stworzenie w postępkach swoich nie podlega niestateczności trefunku. Widzieć to można z iednostayności stateczney ich płodow y oraz skutkow. Uważay Niebo, czyliż nie uznasz, iż wszystkie Planety podległe są w odmianach swoich stałym przepisom, przez ktore pokazuią

U

zuią ſię y znikaią w ſwoim czaſie, tak dalece że ich lunacye rachować ſię nawet zwykły.

Wſzyſtkie ciała, ktore nam ſą podane do używania, ażaż nie ſą poruſzone względem Praw nieodmiennych, ktorych wzięliśmy maxymy z ſtatyki y mechaniki? Azaż nie rozważeniu tych praw winni ieſteśmy wſzyſtkich ſztuk wynalazki, ktore tym bardziey ſię doſkonalą im z większą pilnością ie uważamy. Azaż nie wiadomość własności iſtotnych, z rozmaitemi iſtotami y ſkutkow z porownaniem ſwoim uczy nas zbierać części onych, aby ułożyć całość, pomieſzać ich potym, aby z nich ſkład uczynić, z ktorego inne wynikaią ſkutki. Przez te mieſzaniny gotuiemy pokarmy y lekarſtwa: przyrodzenie nakoniec, ktore ieſt zawſze nie odmienne, podaie ſpoſob naſzemu ſtaraniu y pilności, iako ſami tylko doſkonali Chymicy umieią tego dokazać codziennie, y za pomocą przyrodzenia czynić rzeczy cudowne.

Obroć na reście oczy na to, co rośnie, á zobaczyſz ſpoſoby poſtępowania tak ſtateczne, iak ſą przedziwne. Drzewa y zioła rodzą ſię z naſion y płodow właściwych każdemu gatunkowi pnie ich y gałęzie maią iednaką żyłek cieniutkich tkankę, liście ich ſą iednakowego kſztałtu, kwiaty ich maią iednakowe zapachy, á owoce ſwoie iednakie ſmaki. Cały ten gatunek roboty dzieli ſię w czaſach y według umiarkowania mieyſca, żniwa y winobrania ſą rychlèyſze albo poźnieyſze.

Wſzyſtkie źwierzęta iednego rodzaiu, maią do ſiebie podobieńſtwo, wſzyſtkie pochodzą albo przywiedzione ſą do mnożenia ſię prawami ſtatecznemi y zawſze zachowanemi. Iednakie maią natchnienia do utrzymania życia, iedne ſpoſoby przyſpoſobienia żywności y doſtania zdobyczy. Wſzyſtkie ſkłaniaią ſię do tego co im ieſt pożytecznego, à chronią ſię tego co ſzkodzi. Mocy im tylko y oświecenia zdaie ſię nie doſtawać, aby daley pomknęły pilność y uſiłowa-

nia ſwoie. Nakoniec widać w tych ſtworzeniach mimo ograniczoney niezmiernie poiętności, nieiaką wierność tak ſtateczną w zachowaniu Praw ſobie przepiſanych, że dawni Moraliſtowie oſądzili ią godną za wzor wyſtawienia ludziom. Łabędź, powiedaią, poznaie z powietrza czas, iaki mu przyſtoi. Synogarlica, żoraw, iaſkołka, uważaią czas odeyścia ſwego y powrotu.

Czyliż ſama iſtność rozumna żyłaby bez prawidła y praw, ktoraby ſprzeciwiała ſię ſwoiemu przyrodzeniu. Daremnie obdarzonaby była poięciem, y nie urodziłaby ſię z Duchem porządku tylko dla tego, aby miała przywiley błądzić według upodobania ſwoich żądzy? Y na tożby Bog obdarzył ią doſkonalſzemi darami, żeby iey dał więcey ſpoſobow wybicia ſię z pod Jego władzy? Byłażby nawet rzecz do poięcia podobna, aby iſtność ſtworzona nie była obowiązana czynić według wyrokow Tego, ktory iey dał początek?

Tym

Tym czaſem kiedy Bog rozrządził wſzyſtkie inne iſtności z nieſkończoną mądrością, zoſtawiłżeby ſame ſtworzenia rozumne w nieporządku? Jeſt to zuchwałe mniemanie, ktorego nigdy nie przyjmie umyſł Człowieka rozumnego. W ſamey rzeczy Bog nie ſtworzył iey bez mądrości, ale ſtwarzaiąc ią z przyrodzeniem wybornieyſzym, niżeli inne ſwoie ſtworzenia, głębſze nad Jego przeznaczeniem ułożył zamyſły. Chciał ażeby ſzczęśliwość do ktorey go zdolnym uczynił, była mu dana za nadgrodę, nadgroda wyciąga zaſług, zaſługi wolności. Bog więc człowieka zoſtawił w rękach właſney rady. Noſi w ſobie ſamym grunt poſtanowienia ſwego: czyni przez obranie wſzyſtko, ale obranie ſtworzenia podległe będąc oſzukaniu, powinno bydź rządzone tym światłem, ktory mu rozum podaie. Owoż ieſt prawidło wynikaiące z potrzeby.

Dla czego nie puſzczaiąc w powątpiwanie potrzeby prawidła, ſtaraymy ſię raczey pokazać, iakie może bydź to prawidło, ktore oświecaiąc

C zło-

Człowieka w postępkach iego, y wiodąc sprawy iego do kresu Jemu przyzwoitego, może samo uczynić porządek y piękność życia ludzkiego.

Kiedy się mowi o prawidle spraw ludzkich, wnoszą się oczywiście dwie rzeczy: iedna, że człowiek iest zdolny bydź rządzonym w postępowaniu swoim, iakośmy wyżey dowiedli: druga że w sprawach y krokach swoich człowiek zamierza sobie koniec, do ktorego doyść może.

Byle zaś tylko Człowiek zastanowił się myślą nad sobą samym, pozna z łatwością, że nic nie czyni tylko dla swego uszczęśliwienia, y że to iest koniec, ktory sobie zakłada w swoich sprawach, albo ostatni kres, do ktorego one stosuie. Ta iest pierwsza prawda, ktorey nas uczy wewnętrzne y ustawiczne uczucie, ktore mamy. Takie iest w samey rzeczy przyrodzenie Człowieka, że się sam koniecznie kocha, że szuka we wszystkim y wszędzie swego pożytku, y że niemogłby się nigdy od tego odłączyć. Pragniemy właściwie dobra y chcemy go koniecznie, Panuie w nas ta żądza, porusza wszystkie postanowienia nasze y nie dla czego innego serce nasze skłania się ku dobru w szczegulności, tylko przez wrażenie wrodzone, ktore nas wiedzie ku dobru w powszechności. Nie zawisło od nas odmienić tey skłonności woli, gdyż sam Stworca nam ią nadał.

To ułożenie Opatrzności rozciąga się do wszystkich istności obdarzonych poięciem y czułością. Zwierzęta nawet same podobne maią natchnienia, bo wszystkie kochaią siebie samych: staraią się o zachowanie swoie wszelkiemi sposobami: wyszukuią usilnie tego, co im się zdaie bydź dobrym y pożytecznym, a chronią się przeciwnie tego, co widzą złego lub

ſzkoliwego. Rowna przychylność znayduie się w ludziach, nie tylko iak natchnienie, ale iako ſkłonność rozumna, ktorą potwierdza y umacnia uwaga : Ztąd pochodzi, że to wſzyſtko co nam się pokazuie właściwym bydź do przyſpieſzenia ſzczęliwości naſzey, powinno się nam podobać, a zamiaſt tego to co się zdaie ſprzeciwiać ſzczęściu naſzemu, ſtaie się nam przyczyną wſtrętu. Im więcey przypatrzemy się Człowiekowi, tym bardziey poznamy, że to w ſamey rzeczy zrzodłem wſzelkiego upodobania naſzego y wielką ſprężyną, przez ktorą czyniemy.

Zaprawde pochodzi z przyrodzenia wſzelkiey iſtności poiętney y rozumney czynić zawsze w nieiakich względach y na pewny koniec, nie mniey widoczna ieſt, iż te względy albo ten koniec nigdy nie ieſt co innego w oſtatnim poruſzeniu, iako on ſam, a zatym Jego właſny pożytek y ſzczęście.

Pragnienie więc ſzczęśliwości, ieſt tak iſtotnym punktem dla Człowieka, iako ſam rozum ieſt nieoddzielnym od niego, bo rozum nie co innego iako wyrachowaniem, a rezonować ieſt to wyrachowywać y ſwoy czynić rachunek, chwieiąc się w myślach, żeby zobaczyć nakoniec z ktorey ſtrony pożytek. Byłaby zatym przeciwność ſądzić iſtność rozumną, żeby mogła oderwać się od ſwoich potrzeb, albo oboiętnie patrzyć na właſną ſzczęśliwość.

Poſtrzegamy też ſame ſprężyny w owych, ktorzy podaią się namiętnościom ſwoim y dopuſzczaią się naybezecnieyſzych wyſtępkow. Zle czyniąc, chcą także bydź ſzczęśliwemi, rozumieią się bydź nędznemi gdy nie mogą doſtąpić zadość uczynienia, iakie obecuią ſobie z dopełnienia ſwych chuci : ſądzą się zaś y mo-

wią

wią bydź, szczęśliwemi gdy one pozyskuią. Ten ktory bogactwa na bogactwa składa, ten co szuka nad nieprzyiacielem zemsty y nie po ludzku wylania krwi tego, ktory go uraził, ten co się stara wynieść nad innych y onych sobie wziąć w poddaństwo, ten co chce się nasycić okrucienstwem swoim, ten co szuka pociechy w nędzy innych, wszyscy mowię ci ludzie żądaią bydź szczęśliwemi, à ci co popełniaią te występki, nie popełniali by ich nigdy, ieśliby zepsute y nierozumne ich zdanie, zadość uczynienia im iakiego nie wystawiało. Ci sami, ktorzy w naległaiących uciskach chwytaią się rozpaczy, spodziewaią się znaleść iaki pożytek w śmierci sobie zadaney. Nie maią oney za złe ale za ratunek y koniec swoich nieszczęśliwości, myślą oraz że ich może uczynić nieiako szczęśliwemi lub mniey nieszczęśliwemi.

Trzeba zatym strzedź się, aby nie poczytać miłości własney y uczucia, ktore nas tak mocno przywięzuie do własnego szczęścia, złym przyrodzenia początkiem y owocem iego zepsucia. Cokolwiek pochodzi od istności nieskończenie doskonałey, iest dobrym z siebie samego, à ieśli pod pozorem, że miłość własna zle zrozumiana, y zażyta iest zrzodłem wielu nierządow, chcianoby sądzić to uczucie niedobrym z siebie, należałoby także potępić rozum, ponieważ z samego tylko na złe użycia onego pochodzą naygrubsze błędy y naywiększe nierządy.